



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

X kadencja

# Zapis stenograficzny

z posiedzenia  
Komisji Ustawodawczej (129.)

16 lutego 2021 r.

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu uchwały w 50. rocznicę strajku włókniaerek w Łodzi (druk senacki nr 325).
2. Pierwsze czytanie projektu uchwały w 40. rocznicę podpisania Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich i powstania „Solidarności” Rolników Indywidualnych (druk senacki nr 326).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 42)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący  
Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo!

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Mamy 2 projekty uchwał. Pierwszy punkt to pierwsze czytanie projektu uchwały w 50. rocznicę strajku włóknianek w Łodzi. Projekt zawarty jest w druku senackim nr 325. Przedstawicielem wnioskodawców jestem ja. Drugi punkt to jest pierwsze czytanie projektu uchwały w 40. rocznicę podpisania Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich i powstania „Solidarności” Rolników Indywidualnych zawartej w druku senackim nr 326. Przedstawicielem wnioskodawców tym razem jest pan senator Ryszard Bober.

Szanowni Państwo, pierwszy projekt to jest projekt dotyczący 50. rocznicy strajku włóknianek w Łodzi. Pozwólcie państwo, że krótko przedstawię projekt tej uchwały. Mówimy o wyjątkowym wydarzeniu historycznym, tak naprawdę chyba jednym z najmniej znanych i najbardziej niedocenianych protestów społecznych w PRL. Dokładnie 50 lat temu, w lutym roku 1971 w Łodzi wybuchł wielki strajk nazywany strajkiem włóknianek łódzkich, który zakończył się pełnym sukcesem, i to sukcesem bez żadnych tragicznych zdarzeń. Mówię „sukcesem”, ponieważ komunistyczne władze całkowicie wycofały się z wprowadzonych 2 miesiące wcześniej podwyżek cen żywności. Przypomnę tutaj, że po informacji o podwyżkach cen żywności wybuchł wprawdzie strajk na Wybrzeżu zakończony tragicznymi wydarzeniami, ofiarami śmiertelnymi. Ten strajk wybuchł po pierwsze,

po grudniowych podwyżkach, a po drugie, po obniżeniu dodatkowo wynagrodzeń pracowników przemysłu lekkiego, o czym pracownicy tych zakładów, a głównie pracownice dowiedziały się na przełomie stycznia i lutego, co doprowadziło do tego, że przemysł lekki stanął. Wśród pracowników przemysłu lekkiego ponad 80% stanowiły kobiety. I to te kobiety 2 miesiące po tragicznym strajku na Wybrzeżu zmusiły komunistyczne władze do tego, do czego nie udało się ich zmusić protestującym stoczniovcóm, czyli do wycofania się z podwyżek.

Historia tego protestu to historia kilku kluczowych dni. Pierwszy duży strajk wybucha w zakładach im. Marchlewskiego, dawnych zakładach im. Poznańskiego. W ciągu kilku dni, do 15 lutego, dołącza się łącznie kilkadziesiąt zakładów pracy, w zasadzie wszystkie kluczowe zakłady przemysłu włókienniczego. Łódź była wtedy stolicą przemysłu lekkiego w Polsce. Łącznie strajkuje ponad 55 tysięcy pracowników. Władza ucieka się do wszelkich form oddziaływania, namów i gróźb. Do Łodzi przyjeżdżają delegacje rządowe, wprawdzie na czele z jednym z wicepremierów. Ten wicepremier prowadząc rozmowy ze strajkującymi załogami... Bo fenomenem tego strajku jest to, że strajkujące załogi odmówiły wyłonienia komitetu strajkowego, co zmusiło przedstawicieli władz do rozmów z całymimi załogami. Jak się później okazało, był to jeden z elementów, który przyczynił się do sukcesu strajku. Kiedy do Łodzi przyjeżdża jeden z wicepremierów polskiego rządu i tłumaczy strajkującym, w szczególności kobietom, że co prawda ceny żywności wzrosły, ale w ostatnich dniach staniały rajtuzy dla dzieci, jedna z protestujących włóknianek – to jeden z opisanych szeroko faktów historycznych – w momencie, kiedy wicepremier te słowa powiedział, zadarła spódnice, pokazując mu gołe pośladki i pokazując

gdzie ma ten sposób argumentacji w sytuacji, kiedy nie starcza jej na jedzenie dla dzieci. Delegacja rządowa po tych rozmowach wyjechała. Na drugi dzień przyjechała delegacja na czele z premierem Piotrem Jaroszewiczem. Sytuacja się powtórzyła, tym razem jedna z włókniarek po prostu wyrwała mikrofon premierowi Jaroszewiczowi, mówiąc, że dłużej nie będzie ich namawiał do przerwania strajku. Włóknarki nie dały się namówić na wyjście na ulicę, mimo że były do tego namawiane. Na ulicach Łodzi pojawiło się kilkaset protestujących. Jest to naprawdę wyrazem ogromnej odpowiedzialności, rozważałości, mądrości, że strajkujące włóknarki powiedziały, że nie będą opuszczać zakładów pracy, że strajk jest strajkiem okupacyjnym w zakładach pracy i nie dały się namówić na wyjście i przeniesienie protestu na ulice Łodzi, co mogło doprowadzić do tak tragicznych zdarzeń jak te, które miały miejsce w Gdańsku. Po tych dwóch nieudanych wizytach delegacji rządowych, wicepremiera i później premiera polskiego rządu, delegacje te wróciły do Warszawy i namówiły ówczesnego pierwszego sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka do natychmiastowego wycofania się z podwyżek. Asumptem do rozpoczęcia strajku tak naprawdę były nie tylko podwyżki, lecz to, że pracownicy przemysłu lekkiego, których wynagrodzenie było średnio o 1/5 niższe od średniej krajowej, dowiedzieli się, że dodatkowo ich wynagrodzenia za styczeń zostały obniżone mniej więcej o 1/4. To był w praktyce ten bezpośredni impuls do strajku, nie tylko ta podwyżka cen żywności, która miała miejsce w grudniu. Do tego dokładały się tzw. okoliczności dodatkowe, to, że pracownicy przemysłu lekkiego w Łodzi pracowali w wyjątkowo trudnych warunkach: wysoka wilgotność, hałas, duże zapylenie, nieremontowane od lat hale fabryczne. Tak naprawdę mówimy o ogromnym zdekapitalizowaniu tego majątku, zarówno w sensie infrastruktury technicznej, maszyn i urządzeń, na których przemysł lekki funkcjonował – to były często od lat nieremontowane maszyny – jak i budynków, które w zasadzie często nie przechodziły żadnych remontów, stały tak, tak je wybudowano na przełomie XIX i XX w. Dość powiedzieć, że wtedy jadalnie dla pracowników były w 1/5 zakładów przemysłu lekkiego w Łodzi, a przebieżalności nie było też w ponad 20% zakładów przemysłu lekkiego. To świadczy o tym, w jak trudnych warunkach przychodziło tym osobom pracować.

Jest dla mnie pewnym fenomenem, że ten strajk, który w praktyce był największym sukcesem przed rokiem 1980 i powstaniem „Solidarności” – bo w całości zrealizował założone cele, władza wycofała się z podwyżek cen żywności – jest tak mało znanym faktem historycznym w kontekście także ponad 50 tysięcy osób, które protestowały. Pewnym wytłumaczeniem tego faktu jest właśnie ta okoliczność, że nie powstał komitet strajkowy, że te osoby, które tam protestowały, nie zasiły później np. szeregow demokratycznej opozycji. To były ciężko pracujące kobiety, szwaczki i prządki. One rozpoczęły ten protest, bo nie miały z czego wyżywić swoich dzieci, i jak załatwiły ten problem, to później z powrotem udały się do swojej pracy. Muszę powiedzieć, że kiedy przygotowywałem tę uchwałę, byłem pod ogromnym wrażeniem historii, relacji osobistych z tych dni strajkowych, które czytałem, ale przede wszystkim byłem pod wrażeniem mądrości i dojrzałości tych kobiet, które nie utworzyły w sposób świadomy ciał wybieralnych, takich, które mogły być poddane represjom, wymusiły na przyjeżdżających delegacjach rządowych rozmowy z całym załogami protestujących zakładów, nie dały się wyprowadzić na ulicę, a także zakończyły strajk po tym, kiedy władze ogłosiły wycofanie się z podwyżek.

Uważam, że jest pewną odpowiedzialnością polskiego parlamentu... Tak jak powiedziałem, kiedy sprawdziłem, w jaki sposób publicznie próbowano uczcić te wydarzenia, to okazało się, że, najdelikatniej rzecz ujmując, ta lista jest bardzo, bardzo uboga, a mówię także o historii Polski po roku 1989. Jest naszą odpowiedzialnością, żeby na rzecz przyszłych pokoleń dać świadectwo prawdziwej historii, podziękować tym wspaniałym, odważnym kobietom, na których ten protest w sposób szczególny był oparty. Nie mam żadnej wątpliwości, że ten strajk z lutego 1971 r. to jeden z wyjątkowych momentów polskiej drogi do niepodległego i demokratycznego państwa polskiego. To wtedy po raz pierwszy w tak szeroki sposób komunistyczne władze musiały się cofnąć przed jednoznacznym stanowiskiem polskiego społeczeństwa wyrażonego w proteście, w tzw. strajku łódzkich włókniarek. Dlatego bardzo, gorąco państwa, panie i panów senatorów, proszę, żebyśmy to ważne wydarzenie historyczne uczcili projektem uchwały, podkreślając wyjątkowość tego momentu, także z uwagą na to, że wiele wydarzeń w historii

Polski, ale i świata, to są wydarzenia, które w sposób szczególny, a na pewno w swej masowości często współtworzą mężczyźni. Tutaj było dokładnie odwrotnie, tego protestu by nie było bez polskich kobiet, bez szwaczek i przątek z łódzkich zakładów odzieżowych i włókienniczych. Cześć i szacunek za to, co zrobiły, za to, czego dokonały. Wyrazem tego jest projekt uchwały, który państwu przedstawiam.

Jednocześnie chciałbym poinformować, że z poprawek, które wpłynęły do tego projektu, chciałbym przyjąć poprawki drugą, trzecią, czwartą i piątą zaproponowane przez pana senatora Rafała Ambrozika. To są następujące poprawki. Chodzi o to, żeby w drugim akapicie... przepraszam, w trzecim akapicie poprawić sformułowanie: „prowadząc protesty w zakładach pracy i nie wychodząc na ulice, gdzie mogło dojść do tragedii”. Tu jest literówka – oczywiście dziękuję panu senatorowi – powinno być „ulicę”. Pan senator proponuje, żeby w nazwie Zakłady Przemysłu Bawełnianego itd. było tylko „im. Marchlewskiego”, bez podawania imienia. Przyjmuję tę poprawkę. I wtedy chodziłoby też o to, żeby zamienić słowa „niegdyś fabryce Izraela Poznańskiego” na „dawnej fabryce Poznańskiego”. I te dwie poprawki też przyjmuję.

Prosiłbym pana senatora o rozważenie pozostałych poprawek, tj. poprawki zmieniającej pierwszy akapit i poprawki zmieniającej kolejne akapity. Ja rozumiem intencję pana senatora, który chciał, żeby ta uchwała była pewno bardziej syntetyczna, lakoniczna, ale akurat w przypadku tej uchwały, kiedy to przypominamy wydarzenie, o którym naprawdę prawie się nie mówiło, chciałbym panie i panów senatorów przekonać, żeby to była jednak trochę bardziej rozbudowana wersja, pokazująca kontekst historyczny i wyjątkowość tego wydarzenia. Dlatego jeśli chodzi o pozostałe poprawki, to prosiłbym pana senatora Ambrozika o rozważenie wycofania się z ich zgłoszenia i utrzymania w tych pozostałych częściach pierwotnego tekstu projektu uchwały. Tyle z mojej strony.

Oczywiście tutaj, w przypadku tego projektu, moja wypowiedź była przedstawiona nie tylko jako prowadzącego obrady Komisji Ustawodawczej, ale także jako przedstawiciela wnioskodawców.

Otwieram dyskusję, na początku oddając głos przedstawicielce Biura Legislacyjnego.

Czy pani mecenas ma jakieś uwagi do projektu?

**GŁÓWNY LEGISLATOR  
W BIURZE LEGISLACYJNYM  
W KANCELARII SENATU  
IWONA KOZERA-RYTEL**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jeśli mogłabym, to jedna, taka drobna rzecz. W akapicie czwartym, zdanie drugie jest dość mocno rozbudowane. Poddałabym pod rozważenie panu przewodniczącemu, jako wnioskodawcy projektu, podzielenie tego długiego zdania na trzy krótsze. Wtedy brzmiałoby to następująco: „Jednocześnie protest ten okazał się wyjątkowo szeroki”. Tutaj mogłaby być kropka. Kolejne zdanie: „W kulminacyjnym momencie – 15 lutego – brało w nim udział ok. 55 tysięcy osób”. I trzecie zdanie: „Objął on przede wszystkim kluczowe zakłady przemysłu związanego z włóknem i wełną w Łodzi, stolicy polskiego przemysłu lekkiego”.

**PRZEWODNICZĄCY  
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję. Przyjmuję wszystkie te uwagi jako autopoprawki.

Czy mamy jeszcze jakieś...

Pan przewodniczący. Bardzo proszę.

**SENATOR  
STANISŁAW GOGACZ**

Oczywiście to jest bardzo piękna i bardzo ważna uchwała i tu należy podziękować projektodawcy, a to jest akurat pan przewodniczący, że z takim wnioskiem wystąpił. To przybliży nam wiedzę na temat tego, jakie postawy bohaterkie, postawy odwagi miały miejsce w okresie komunizmu. Tak że oczywiście wielkie uznanie dla pana wnioskodawcy, pana senatora przewodniczącego.

Jeżeli zaś chodzi o propozycję mojej poprawki, to ja zastanawiam się głośno nad tym, czy należy w akapicie pierwszym, w ostatnim zdaniu, pisząc o władzach PZPR, dodawać „nowo wybranych”? Czy nie należy po prostu skreślić słowa „nowo wybranych” i pozostać: „do zmiany decyzji władz PZPR”. Ja wiem, że to wynika niejako z wydarzeń z grudnia roku 1970, które doprowadziły do zmian, jeżeli

chodzi o władzę PZPR, ale to pasuje przy takiej głębszej analizie i jeżeli chodzi o osoby, które jednak tamten okres troszeczkę znają. Jeżeli zaś chodzi o potrzeby tej uchwały, to... No, mi się wydaje, że dodanie „nowo wybranych” mogłoby wskazywać, że wcześniej były jakieś władze... Jakie to były władze, jakieś inne?

**PRZEWODNICZĄCY  
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Panie Przewodniczący, ja bardzo dziękuję za tę poprawkę. Od razu ją przyjmuję, bo teraz sobie też uświadomiłem, że akurat my na tej sali znamy historię, ale ktoś z młodego pokolenia, jak przeczyta tę uchwałę, to jeszcze pomyśli, że w PZPR były demokratyczne procedury, w ramach których wybierano sobie nowe władze. Absolutnie przyjmuję tę sugestię też jako autopoprawkę.

Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia?

W takim razie...

(*Senator Rafał Ambrozik: Panie Przewodniczący, może ja jedno zdanie...*)

Pan senator Ambrozik. Bardzo proszę.

Ja chciałbym naprawdę gorąco podziękować za pracę, którą pan senator wykonał. Tak jak mówiłem, kilka poprawek przyjąłem, a co do kilku innych, to prosiłbym pana ewentualnie o taki namysł, czy z uwagi na to, że tak jak powiedziałem, to wydarzenie pierwszy raz będzie w takiej formule przypomniane, czy ta uchwała nie mogłaby być odrobinę szersza.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**SENATOR  
RAFAŁ AMBROZIK**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Oczywiście ja wychodząc naprzeciw tym argumentom, które pan przedstawił, zgadzam się na wycofanie tych poprawek. Rzeczywiście, w tym przypadku może będzie lepiej, jak szerzej przedstawimy perspektywę tych strajków, tym bardziej, że rzeczywiście w pamięci Polaków te strajki nie utrwaliły się tak, jak inne strajki robotnicze z okresu PRL. Chcę tylko powiedzieć także, że ostatnio została odsłonięta tablica upamiętniająca strajk łódzkich włóknianek, która została umieszczona na terenie łódzkiej

Manufaktury. W tym wydarzeniu uczestniczył pan prof. Szarek. Tak że dobrze się dzieje, że staramy się upamiętnić to naprawdę ważne wydarzenie i szczególne wydarzenie, bo protest bezkrwawy i protest skuteczny, strajk. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos?

Nie widzę chętnych.

W takim razie poddajemy projekt uchwały pod głosowanie wraz z poprawkami, które zgłosili pan senator Ambrozik i pan przewodniczący Gogacz, które przyjąłem jako autopoprawki.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę o podniesienie ręki.

7 osób na sali – za.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Proszę o doliczenie wyników głosowań z sali do głosowań zdalnych i podanie zbiorczego zestawienia wyników.

(*Głos z sali: 11 – za, jednogłośnie.*)

Wszyscy senatorowie biorący udział w posiedzeniu zagłosowali za przyjęciem projektu uchwały. Bardzo serdecznie dziękuję.

Czy zgodzilibyście się państwo, żebym w przypadku tego projektu uchwały wykonywał obowiązki senatora sprawozdawcy?

(*Senator Stanisław Gogacz: Zgadzamy się.*)

Dziękuję bardzo.

W takim razie pierwszy punkt mamy zakończony.

Przechodzimy do punktu drugiego, tj. prezentacja projektu uchwały w sprawie 40. rocznicy podpisania Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich i powstania „Solidarności” Rolników Indywidualnych.

Przedstawicielem wnioskodawców jest pan senator Ryszard Bober. Nie ma go na sali. Za to jest na sali, wśród senatorów, którzy podpisali się pod tym projektem uchwały, pan senator Leszek Czarnobaj.

Czy pan senator przedstawiłby nam ten projekt uchwały?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Biuro Legislacyjne?

Bardzo proszę.

GŁÓWNY LEGISLATOR  
W BIURZE LEGISLACYJNYM  
W KANCELARII SENATU  
**RENATA BRONOWSKA**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!  
Zgodnie z Regulaminem Senatu, art. 79 ust. 3, w posiedzeniach komisji obowiązany jest uczestniczyć przedstawiciel wnioskodawcy. Tak że tutaj zastąpienie...

PRZEWODNICZĄCY  
**KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Jeżeli go nie ma, to co... musimy zarządzić przerwę, a potem wznowić posiedzenie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Powiem szczerze, ja się dodzwoniłem nawet do pana senatora Ryszarda Bobera, ale niestety on był w stanie poinformować mnie tylko, że gorąco przeprosza i że w tym momencie nie ma możliwości dotarcia na posiedzenie komisji. Ja nie wiem, czy nie trwa równocześnie jakieś posiedzenie innej komisji.

*(Głos z sali: Może i tak.)*

*(Głos z sali: Nie odbiera, ja dzwonię, ale nie odbiera.)*

Tak mi się wydawało, że... On był chyba lekko zaskoczony sprawnością procedowania, chyba liczył na to, że ten punkt będzie troszeczkę później.

Ja mam taką propozycję... O godzinie 18 mamy wspólne posiedzenie z Komisją Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich. Proponuję, żebyśmy – jeżeli państwo byście się zgodzili – zrobili to może gdzieś ok. 17.45. Tylko nie wiem, czy w 15 minut to zrobimy, szczególnie, że jest już druga wersja tego projektu uchwały. Albo – od razu powiem – możemy to zrobić po posiedzeniu wspólnym z komisją regulaminową...

*(Głos z sali: Nie.)*

Nie?

*(Głos z sali: Bo regulaminowa zostaje tutaj i będzie robiła zmiany w komisjach.)*

*(Senator Leszek Czarnobaj: Panie Przewodniczący, o godzinie 18 jest posiedzenie zespołu, a pan jest wiceprzewodniczącym tego zespołu...)*

*(Rozmowy na sali)*

*(Przerwa w obradach)*

PRZEWODNICZĄCY  
**KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo, wznawiamy posiedzenie Komisji Ustawodawczej, która rozpatruje w pierwszym czytaniu projekt uchwały w 40. rocznicę podpisania Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich i powstania NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Oddaję głos celem przedstawienia projektu uchwały wraz z autopoprawkami panu senatorowi.

Pan senator Ryszard Bober.

Proszę obok mnie, będzie wygodniej.

SENATOR  
**RYSZARD BOBER**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Pragnę w imieniu senatorów wnoszących projekt uchwały senackiej przedstawić projekt uchwały z okazji 40. rocznicy podpisania Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich i powstania... W nazwie będzie NSZZ RI „Solidarność”, pełna nazwa związku, czyli jest tu autopoprawka, bo było: „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Tylko w tytule będzie: Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego RI „Solidarność”. Oto treść uchwały.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 40. rocznicę podpisania Porozumień oddaje hołd i cześć wszystkim, którzy w tym czasie odważyli się wystąpić w obronie polskich rolników. Ich protesty i odwaga przyczyniły się do zjednoczenia przedstawicieli wsi w dążeniu do wspólnego celu, którym była poprawa jakości życia i pracy na wsi, oraz powstania rolniczej «Solidarności».

W lutym 1981 roku, domagając się wolnych związków zawodowych, strajkowano w Ustrzykach Dolnych, w Rzeszowie, manifestowano m.in. w Bydgoszczy, Grójcu, Świdnicy i w Warszawie. Po spotkaniu zjednoczeniowym protestujących w Bydgoszczy 13 lutego 1981 roku i po późniejszych rozmowach ze stroną rządową w nocy z 18 na 19 lutego w Rzeszowie, a dzień później w Ustrzykach podpisano porozumienie stwarzające możliwość powstania wiejskiej „Solidarności”. W marcu 1981 r. w Poznaniu odbył się zjazd zjednoczeniowy, a 12 maja tego roku



doszło do zarejestrowania Związku przez Sąd Wojewódzki w Warszawie”.

I teraz będą zmiany.

„Dzięki nieugiętej postawie rolników, dzięki wsparciu m.in. Lecha Wałęsy, Andrzeja Gwiazdy, Andrzeja Stelmachowskiego, Waleriana Pańki, Józefa Ślisza, a także Kościoła katolickiego w osobach prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego oraz arcybiskupa Ignacego Tokarczuka 40 lat temu protestujący twardo upomnieli się o swoje prawa do własnej, niezależnej organizacji, zagwarantowania nienaruszalności chłopskiej własności, zwiększenia swobody wyznawania religii katolickiej i potrafili o nie wspólnie i skutecznie walczyć.

Niech ich postawa i troska o Polskę będą dla nas i dla następnych pokoleń wielkim przykładem patriotyzmu i mądrego dbania o przyszłość naszej Ojczyzny. Zapoczątkowane wtedy działania doprowadziły do historycznych przemian w Polsce w 1989 roku, zmieniły obraz naszej wsi i były pierwszym zasadniczym krokiem do rozwoju obszarów wiejskich i wejścia Polski do Unii Europejskiej w dwa tysiące... – możemy «w maju» dopisać – w 2004 roku.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»”.

Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Bardzo serdecznie dziękuję senatorowi, który reprezentował wnioskodawców.

Czy któryś z panów senatorów chce zabrać głos?

Pan przewodniczący? Bardzo proszę.

**SENATOR**  
**STANISŁAW GOGACZ**

Ja mam pytanie do pana senatora, przedstawiciela wnioskodawców. Czy według pana nie powinno być tak, że po tym, jak pan wymienił nazwiska tych 4 czy 5 osób... Czy jednak nie powinno się wpisać: i wielu jeszcze innych osób? Czy pan chce to ograniczyć tylko do tych kilku osób? No, wydaje się, że...

(*Senator Jerzy Chróścikowski: Tam jest: między innymi.*)

(*Senator Ryszard Bober: Między innymi.*)

No, bo tego tam nie ma chyba, prawda?

(*Głosy z sali: Jest, jest.*)

A, jest, tak?

(*Senator Ryszard Bober: Jest „między innymi”, przed wymianieniem...*)

(*Senator Jerzy Chróścikowski: Przed wymianieniem nazwisk.*)

Aha, przed tym, tak?

**SENATOR**  
**RYSZARD BOBER**

Rzeczywiście musimy oddać hołd tym wszystkim, którzy wówczas stanęli... W Bydgoszczy to było, proszę mi wierzyć, wielkie wydarzenie, kiedy przekuwano kosy na sztorc, kiedy rolnicy w sukmanach kościuszkowskich poszli do centrum miasta i tam po prostu upomnieli się o swoje prawa. I to stało się przyczyną do innych późniejszych wystąpień na terenie całej Polski.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję panom senatorom.

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, pan przewodniczący, senator Jerzy Chróścikowski.

**SENATOR**  
**JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Ja bardzo dziękuję inicjatorom, którzy podjęli się napisania takiego projektu uchwały. Rzeczywiście będąc przewodniczącym „Solidarności” Rolników Indywidualnych, potwierdzam słowa uznania i podziękowania inicjatorom. Te uwagi, które zgłosił tutaj pan senator, jako autopoprawki, są częścią moich poprawek. Bardzo dziękuję, że pan senator te autopoprawki przyjął, i proszę o poparcie projektu.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję bardzo.



Czy ktoś z pań, panów senatorów jeszcze chce zabrać głos?

Biuro Legislacyjne?  
Bardzo proszę.

**GŁÓWNY LEGISLATOR**  
**W BIURZE LEGISLACYJNYM**  
**W KANCELARII SENATU**  
**RENATA BRONOWSKA**

Ja chciałabym też podziękować, ponieważ w większości te poprawki, które zgłosił tutaj pan senator, a pan senator wnioskodawca przyjął, konsumują propozycje poprawek Biura Legislacyjnego, które do tego projektu uchwały miało. Jednak chciałabym jeszcze prosić o dwie drobne korekty. Jedna dotyczy uzupełnienia nazwy miejscowości. Akurat jest to istotne, ponieważ mówimy o Ustrzykach Dolnych w akapicie drugim, na początku, natomiast później jest mowa o Ustrzykach...

(*Senator Ryszard Bober: Tak, tak.*)

Chodzi o to, żeby była pewność, że chodzi o Dolne, a nie o Górne, prawda?

(*Senator Ryszard Bober: Tak, Pani Legislatore. To jest...*)

No właśnie. No więc prosiłabym o pełną nazwę tutaj. I prosiłabym... w akapicie trzecim dwukrotnie jest wyraz „dzięki”. Ja myślę, że wystarczy pozostawić ten wyraz na początku...

(*Głos z sali: Na początku.*)

Czyli: „Dzięki nieugiętej postawie rolników” itd., zgodnie z tym, co pan senator proponuje. Tak że po prostu jedno „dzięki”.

I jeszcze mam takie pytanie. Kiedy pan senator czytał treść tej uchwały, przeczytał pan w akapicie pierwszym, w wersji drugim: „którego w tym czasie”. Zdaje się, że tam ma być...

(*Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: A, w tekście jest...*)

..., „w tamtym czasie”.

(*Senator Ryszard Bober: Tak.*)

(*Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: W tamtym czasie.*)

(*Senator Ryszard Bober: Przepraszam, to jest moje... po prostu jeszcze nie ochłonąłem.*)

To już wszystkie uwagi. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję...

**SENATOR**  
**JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Jeśli mogę... Już rozmawialiśmy o tym, żeby było napisane „Niezależny Samorządny Związek Zawodowy”, czyli pełna nazwa, bo ja tam skrótem napisałem, ale chodzi o to, żeby była pełna nazwa, bo wtedy inaczej to brzmi.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dobrze, rozumiem, czyli pełna nazwa w tytule? (*Senator Jerzy Chróścikowski: W tytule, tak.*)  
Dobrze.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos?

Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie przystępujemy do procedury głosowania nad projektem uchwały z wcześniej przyjętymi poprawkami jako autopoprawkami przedstawiciela wnioskodawców.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę o podniesienie ręki.

9 osób na sali – za.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Proszę o zakończenie możliwości głosowania zdalnego, dołączenie wyników głosowania z sali do wyników głosowań zdalnych i podanie zbiorczych wyników.

13 senatorów głosowało za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Czy pan senator Bober przyjąłby na siebie obowiązki senatora sprawozdawcy, skoro już przygotował projekt uchwały?

**SENATOR**  
**RYSZARD BOBER**

Tak, dziękuję, Panie Przewodniczący. Jeżeli upoważni mnie Wysoka Komisja, to będę ją reprezentował.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję bardzo. Nie widzę innych zgłoszeń, w takim razie będziemy prosili, żeby pan senator przedstawił projekt uchwały, oczywiście

zauważając także wkład senatora Chróścikowskiego w rozwój rolniczej „Solidarności”.

Dziękuję bardzo.  
Zamykam posiedzenie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 43)*



**Kancelaria Senatu**

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy